Nr. 509. Kraków, Piątek 15 Listopada 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 12. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sozzyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ustąpienie Rady Regencyjnej.

Warszawa, 14 listopada.

W nadzwyczajnym dodatku »Kuryera Warszawskiego« ogłoszono:

Do naczelnego dowódcy wojsk polskich Józefa Piłsudskiego.

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1917 r., nie może trwać bez szkody dla powstającego państwa polskiego.

Władze te powinny być jednolite.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, **postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać**, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego **w Twoje ręce, Panie Naczelny Dowódco, składamy do przekazania Rządowi narodowemu.**

Warszawa, dnia 14 listopada 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Zdz. Lubomirski, Józef Ostrowski.

Daszyński prezydentem ministrów.

Warszawa, 14 listopada.

Dzienniki ogłaszają:

Do ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie. Mianuję Pana prezydentem ministrów Rządu Republiki Polskiej i polecam Panu przedłożenie mi listy członków Rządu.

Warszawa, 14 listopada 1918 r.

J. Piłsudski m. p.
Ignacy Daszyński m. p.

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przewódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się, ku wielkiej mej radości, z zasadniczem **potwierdzeniem mych myśli.** Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nietylko na podstawach **demokratycznych**, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu **wiejskiego i miejskiego**. Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu p. posła Ignacego Daszyńskiego, którego długoletnia praca patryotyczna i społeczna daje mi gwarancyę, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mu wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których kraj dzisiaj potrzebuje; zażądałem więc od p. prezydenta ministrów, aby, licząc się z tem, wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu **przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.**

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego **prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm ustawodawczy.** Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowem pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. prezydenta ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia **najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej** aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zabory.

Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw, złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

Warszawa, dnia 14 listopada 1918.

Piłsudski m. p.

Akcya Piłsudskiego.

Warszawa, 13 listopada.

Do wieczornych dzienników warszawskich donoszą z kół bliskich kom. Piłsudskiego:

Wczoraj powrócił komendant Piłsudski po konferencyi z przywódcami stronnictw politycznych o godzinie 11 wieczorem niezmiernie znużony. Do godziny 1-szej załatwiał sprawy niecierpiące zwłoki, które jednak po tej godzinie zmuszony był już przerwać z powodu osłabienia. O godzinie 3 w nocy zaszła potrzeba wezwania lekarza. Dr Michał Dehnel stwierdził stan silnego wyczerpania, co się tłomaczy tem, iż komendant Piłsudski od chwili przyjazdu przy intensywnej pracy nie sypiał dłużej, niż 4 godziny na dobę.

Mimo to komendant dziś znowu jest czynny.

Zabór pruski wobec przewrotu.

Kraków, 15 listopada.

Akcya rewolucyjna w zaborze pruskim rozwija się pokojowo. Rady robotniczo-żołnierskie, które w pierwszych dwóch czy trzech dniach były wyłącznie niemieckiemi, zaczęły rychło nie tylko powoływać do swego grona żołnierzy i obywateli polskich, ale nawet usuwać hakatystów z Rad miejskich, jak nadburmistrza Wilmsa w Poznaniu, tudzież dawać miejsca Polakom w magistratach i radach miejskich, które, jak w Inowrocławiu, były dotąd całkowicie niemieckiemi. Tak więc niemieckie Rady robotniczo-żołnierskie chcą współpracować z Polakami.

ROZWÓJ WYPADKÓW W POZNANIU.

»Kuryer Poznański« donosi we wtorkowem wydaniu:

W niedzielę rano nadeszły tutaj wieści o zupełnem zwycięstwie rewolucyi w Berlinie, a około południa rozeszła się wiadomość, że i w Poznaniu samym **żołnierze ujęli władzę w ręce**, przyczem opanowali cytadelę poznańską, t. zw. »Kernwerk«.

W południe odbywał się na sali p. Cieślskiego wiec polski, zwołany przez Narodowe Stronnictwo robotników, na który podążyła liczna grupa demokratycznej inteligencyi. Główną mowę wygłosił na nim poseł N o w i c k i, kreśląc obraz przyszłego ustroju Polski, która będzie demokratyczną, ludową; odpierał przytem wszystkie oszczerstwa i kłamstwa, które wychodzą z kół dotychczasowych potentatów niemieckich, jakoby ludziom popezepadać miały renty, zapomogi itd., skoro tutejsze dzielnice przyłączone zostaną do Polski. Wszystko to jest nieprawdą, a w Polsce będą urządzenia te jeszcze lepsze i odpowiedniejsze, niż w biurokratycznych Niemczech. Po pośle Nowickim przemawiał właśnie p. Zenon L e w a n d o w s k i, gdy przewodniczący, p. Krause, przerwał mu nagle, udzielając głosu przybyłemu na salę prezesowi parlamentarnego Koła polskiego p. Wł. S e y d z i c, który witany hucznymi oklaskami i gromkimi okrzykami, skreślił w krótkich słowach obraz położenia, wzywał zgromadzonych do spokoju i rozwagi i oznajmił, że w Poznaniu utworzył się już od pewnego czasu **Komitet obywatelski**, który dziś się ujawni i zarazem rozszerzy. Komitet ten składać się będzie z wszystkich warstw i stanów a szczególnie **koła ludowe** i robotnicy będą w nim silnie reprezentowane.

Gdy mowca oświadczył, że owacya należy się nie jemu, lecz Kołu polskiemu, opanował obecnych niebywały wprost entuzyazm, okrzykom na cześć Kół polskich, posłów, powszechnej zgody i solidarności nie było końca. Wszyscy wołali, że cały naród uznaje Koła polskie (do parlamentu niem. i Sejmu pruskiego. Uw. red.) jako najwyższe przedstawicielstwo i że **poddaje się ich władzy bezwzględnie.** Na tej wspaniałej manifestacyi zgody i karności wiec się zakończył.

ZEBRANIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO odbyło się o godzinie 3 po południu. Zanim rozpoczęły się obrady, wkroczyli na zebranie **wysłannicy Rady żołnierzy**, oświadczając, że zebranie **rozwiązują**. Dopiero po wyjaśnieniu, że Komitet obywatelski nie zamierza bynajmniej przeciwdziałać niemieckiej Radzie żołnierzy, lecz, przeciwnie, zdąża również do podtrzymania ładu i porządku, wysłannicy wojskowi zgodzili się na odbycie zebrania, zaznaczając, że jako delegatów Komitetu obywatelskiego na zebranie Rady żołnierzy ta Rada zamianowała pp. Karola Rzepeckiego, Kazimierza Krajnę, dr Stan. Krzyżankiewicza i Franciszka Budzyńskiego. Z łona komitetu oświadczono, że ci czterej panowie są na zebraniu obecni i że do Komitetu należą, że jednak Komitet zastrzega sobie w całej pełni prawo swobodnego wyboru osób, a zarazem prosi o przyznanie Komitetowi siedmiu delegatów na pierwsze zebranie Rady. Delegacya żołnierzy zgodziła się na to, poczem niemieccy delegaci zebranie opuścili, a za wzajemną zgodą pozostali na zebraniu trzej polscy delegaci żołnierzy. Na tem posiedzeniu uchwalono znaną odezwę do obywateli (podaną przez nas wczoraj po południu. Prz. „N. Ref.").

Na poniedziałkowem zebraniu Komitetu obywatelskiego dowiedziano się, że utworzyła się również **Rada robotników**, składająca się z 9 członków. Komitetowi obywatelskiemu przyznano prawo wysłania do niego 5 członków. Zamianowani zostali jednogłośnie: Wacław Cegiełka, Kazimierz Krajna, Bolesław Marchlewski, Seweryn Pendowski, Celestyn Rydlewski.

W toku dalszych obrad postanowiono, aby Komitet obywatelski ukonstytuował się, jako **Rada Ludowa** dla miasta Poznania. Od tej chwili więc Komitet obywatelski przestał istnieć a działa jedynie Rada Ludowa. Przyjąć można za pewnik, że Rady ludowe powstaną w miejsce dotychczasowych komitetów obywatelskich po wszystkich powiatach dzielnic polskich, podległych dotychczas panowaniu pruskiemu, i że te Rady ludowe działać będą w porozumieniu z Radami żołnierzy i robotników.

Pod koniec zebrania przybyła delegacya socyal-demokratów, pod przewodnictwem p. Matuszewskiego. Po krótkiej wymianie zdań ustalono, że między Komitetem a socyal-demokratami niema zasadniczych różnic co do utrzymania ładu i porządków.

Pod sam koniec zebrania postanowiono ogłosić poniższą krótką odezwę:

„Rada Ludowa" wzywa wszystkich żołnierzy Polaków w dzielnicach polskich pod dotychczasowem panowaniem pruskiem, aby zachowali spokój i pracowali razem z Radami żołnierzy i robotników.

ODEZWA POZNAŃSKIEJ R. R. Ż.

Poznań, 14 listopada. Rada robotniczo-żołnierska ogłosiła następującą odezwę:

»Na podstawie ostatnich wypadków i dokonanego przewrotu politycznego utworzyła się Rada robotników i żołnierzy na miasto Poznań, **w której ręce cała władza publiczna przechodzi.** W Radzie robotników i żołnierzy zasiadają mężowie zaufania całej ludności cywilnej i wojskowej. Oparci na woli mas szerokich mamy prawo żądać pomocy i posłuchu. Pierwszym obowiązkiem każdego jest w tej chwili decydującej współpracować przy utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa publicznego«.

W dalszym ciągu zapewnia R. R. i Ż. starania o aprowizacyę, nawołuje, aby każdy szedł do swego zajęcia i wzywa o usunięcie młodzieży i dzieci z ulicy. Odezwa kończy się słowami: »Przygotujemy wszystko do tej chwili, **w której na podstawie samostanowienia narodów zapadnie decyzya o przyszłości państwowej naszych dzielnic«**. Podpisy: Hirschel, Pollack, Cegielka, Rausch, Levy, Klubsch, Bullmann, Schnettler, Twachmann, Rode, Spliesgart, Piotrowski, Budziński, Cegiełka, David, Krajna Kazimierz, dr Marchlewski, Matuszewski Tad., Pendowski Sew., Przybylski, dr Rydlewski.

USUNIĘCIE BURMISTRZA WILMSA.

Poznań, 14 listopada. »Kuryer Poznański« przynosi następujące sprawozdanie z zebrania w sali tutejszej Rady miejskiej:

Zebranie zagaił prezes Rady robotników i żołnierzy p. Twachmann, a przewodniczył mu socyalista p. Matuszewski. Zebranie miało na celu wybadanie opinii przedstawicieli organizacyi poznańskich w sprawie aprowizacyjnej i straży obywatelskiej. Odnośny referat wygłosił socyalista Ernest David. Jako pierwszy zabrał głos członek Rady robotników i żołnierzy, dr Rydlewski, który mówił naprzód p o p o l s k u, a następnie po niemiecku. W przemówieniu swojem uwypuklił przedewszystkiem, że Polacy w Radzie robotników i żołnierzy są przedstawicielami n i e s o c y a l i s t y c z n e g o ludu polskiego, gdyż, jak zresztą wspomniał o tem sam p. David, socyalistów w Poznaniu, a tembardziej wśród Polaków, p r a w i e n i e m a i że Polacy przyłączyli się do Rady robotników dlatego, ponieważ Rada ta oświadczyła zgodę swoją na stanowisko Polaków wobec 13 punktu Wilsona. Polscy obywatele miasta Poznania świadomi są swych obowiązków, jakie nałożyła na nich chwila obecna i dlatego też c h c ą w z g o d z i e p r a c o w a ć z całem obywatelstwem poznańskiem. Przemówienie dra Rydlewskiego, wypowiedziane ze spokojem i taktem, p r z y j ę l i o b e c n i g r o m k i e m i o k l a s k a m i.

Dr G ł o w a c k i zapytuje Radę robotników i żołnierzy, jakie stanowisko zajmuje wobec nadburmistrza dra W i l m s a, który w działalności swej urzędowej w najwyższym stopniu obrażał uczucia o b y w a t e l i P o l a k ó w i dlatego nie nadaje się nadal na to stanowisko, gdyż posłuchu w kołach ludności polskiej mieć nie może. (Brawa i okrzyki). W imieniu Rady robotników i żołnierzy oświadcza p. David, że Rada stoi na temsamem stanowisku i że każdej chwili należy spodziewać się oświadczenia p. Wilmsa. W i m i e n i u d o t y c h c z a s o w e g o n a d b u r m i s t r z a oświadcza p. P l a c z e k, że p. W i l m s, n i e m a j ą c z a u f a n i a u l u d n o ś c i, u r z ą d n a d b u r m i s t r z a z ł o ż y ł. (Ożywione brawa).

PRZEWRÓT NA PROWINCYI.

W S z a m o t u ł a c h utworzono Radę żołnierzy i Radę robotników. W pierwszej jest połowa Polaków i połowa Niemców. W Radzie robotników jest na 10 członków 8 Polaków, 1 żyd i 1 Niemiec.

W W ą g r ó w c u utworzył się dotąd tylko polski oddział robotników i żołnierzy. Rada wezwała Niemców i żydów, aby wysłali swych delegatów do ogólnej Rady robotniczej, w której ma być 12 Polaków, a 6 Niemców i żydów.

W O l s z t y n i e do Rady robotników należy dwóch Polaków.

W B y d g o s z c z y uchwaliła Rada R. Ż. wydawać odezwy w językach polskim i niemieckim.

W I n o w r o c ł a w i u utworzył się polski Komitet obywatelski na miasto i powiat inowrocławski i wydał odezwę do ludności, wzywającą do spokoju. W mieście panuje ład i porządek. Komitet obywatelski **wszedł w kontakt z Radą robotników, obywateli i żołnierzy.** Na 10 osób cywilnych Polacy uzyskali 6 miejsc. Należą do Rady: Dr Krzymiński, red. Poszwiński, ks. Wilkans, Górny, prezes organizacyi robotniczej, robotnik Rogatka i malarz Głowacki.

Rada robotników, obywateli i żołnierzy wydała rozkaz, aby do magistratu najpóźniej do dnia 13 przyjęto 9 członków, których listę przedłoży Komitet obywatelski. Ponieważ nie mogą się odbyć wybory do Rady miejskiej w chwili obecnej, a Rada miejska w Inowrocławiu jest zupełnie niemiecka, wydano drugi rozkaz, aby do dnia 13 bm. do Rady miejskiej weszło 30 osób, wymienionych przez Komitet obywatelski. W magistracie i Radzie miejskiej zasiadać będzie także jeden z przedstawicieli Rady żołnierzy. **Usunięto radców miasta Salomonsohna i Schwersensa, żydów,** w których miejsce wejdą 2 przedstawiciele niemieckiej ludności mniej zamożnej.

PRZEWRÓT W JAROCINIE.

Poznań, 14 listopada. »Kuryer Poznański« donosi: Jako najpierwszy z garnizonów w Poznańskiem przyłączył się do ruchu ogólnego garnizon w J a r o c i n i e w nocy na sobotę. Utworzono najpierw Radę żołnierską z 10, do której później kooptowano z pośród żołnierzy narodowości polskiej szeregowców Adamczewskiego i Błażejewskiego. W sobotę rano **obsadzono pocztę, dworzec kolejowy**, a dojazd ubezpieczono karabinami maszynowymi. Dwie kompanie aspirantów oficerskich, wysłane z karabinami z Biedruska przeciw garnizonowi w Jarocinie, oświadczyły w Chociczy, że do kolegów strzelać nie będą. Dowódca wyprawy, kapitan z adjutantem przybyli jako parlamentarze do Jarocina i **uznali Radę żołnierską.** W mieście żadnych zaburzeń nie było. Broni nie było potrzeba użyć ani przeciw wojskowym ani przeciw cywilnym.

NA ŚLĄSKU.

Katowice, 14 listopada. Na Zadolu pod Katowicami odbyła się olbrzymia manifestacya ludu śląskiego **za wolną, zjednoczoną Polską.** Zgromadziło się na wiecu, zwołanym przez ks. posła P o ś p i e c h a około 8 tysięcy osób z całego polskiego Śląska. Mimo niepogody i deszczu stał lud wytrwale pod gołem niebem, słuchając wywodów mowcy. Ks. poseł Pośpiech wśród powszechnego zapału przedstawił zgromadzonym sytuacyę polityczną i zaznaczył, że na podstawie 13 punktu programu Wilsona, na podstawie orzeczeń Solfa i innych niemieckich mężów stanu **Śląsk polski ma prawo decydować o swoim losie i pragnie należeć do wolnej i zjednoczonej Polski.** Zgromadzeni przyjęli słowa te z ogromnym entuzyazmem. Okrzykom na cześć Polski zjednoczonej i Wilsona nie było końca. Lud z zapałem rzucał czapki w górę i bez przerwy wznosił okrzyki pełne uniesienia.

Sytuacya w Przemyślu.

Przemyśl, 15 listopada. (B. K.) W mieście zaczęły się mnożyć wypadki bandytyzmu, wydarzyły się napady na domy prywatne. Ponieważ oddziały wojsk. operują w powiecie i posuwają się naprzód, w mieście zorganizowano milicyę. Komendę miasta ma podpułk. Tokarzewski. Zarządził on pobór wojskowy. Wszyscy polscy oficerowie rezerwowi do 55 lat, a aktywni do 50 lat mają się zgłosić do służby, żołnierze do 35 lat. Przybędzie tu 10 przemyski pułk piechoty, stacyonowany dotąd w Nowym Sączu. Kwatermistrze już przybyli.

Ukraińcy proszą Wilsona o interwencyę.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że poseł dr Petruszewicz wysłał w imieniu rządu ukraińskiego radiotelegram do Wilsona, zawierający także następujący ustęp:

»Własnemi naszemi siłami bronimy historycznej naszej ziemi ukraińskiej, na której powstać ma **wolne państwo ludowe. Teraz rząd polski wysyła wojska, aby nas znów podbić pod obce jarzmo.** Z drugiej strony także Rumunia pragnie zagarnąć całą **Bukowinę**, a zatem także obszary, zamieszkałe wyłącznie przez Ukraińców. Jedno i drugie stoi w sprzeczności z tymi wielkodusznymi planami, panie prezydencie! Zwracamy się tedy do ciebie z prośbą o **interwencyę**, aby i dla nas ziściły się zasady, które głosisz«.

Cesarzowa i nast. tronu pod opieką robotniczo-żołnierską.

Berlin, 15 listopada. »Dziennik Berliński« z 13 b. m. donosi:

Cesarzowa i następczyni tronu **znajdują się w Poczdamie** w nowym pałacu. Znajdują się one **pod opieką Rady robotniczej i żołnierskiej.** Cesarzowa wyraziła jednemu z członków Rady żołnierskiej swą podziękę za opiekę dotychczasową i prosiła o opiekę i nadal.

Pogłoski, że następczyni tronu ma bliźniaki i że cesarzowa znajduje się w Holandyi, **są nieprawdziwe.** Najstarszego syna następcy tronu **uwieźli oficerowie-lotnicy samochodem w bezpieczne miejsce.**

Berlin przeciw bolszewizmowi.

Berlin, 15 listopada. Na wielkiem zgromadzeniu żołnierzy w koszarach Aleksandryjskich żołnierze oświadczyli się przeciwko zbyt radykalnym **prądom**, których wyrazem jest tak zwana grupa Spartakusa.

Komisya wykonawcza Rady żołniersko-robotniczej wezwała mianowicie do utworzenia **czerwonej gwardyi, złożonej z 2.000 wyszkolonych wojskowo socyalistów.** Po bardzo burzliwej dyskusyi uchwalili żołnierze rezolucyę, że obecna wojskowa załoga Berlina musi z nieufnością spoglądać na zbrojenie się robotników, dopóki rząd, którego oni mają bronić, nie oświadczy się wyraźnie za zwołaniem zgromadzenia narodowego, powołanego jedynie do nadania konstytucyi.

Dalej oświadczyli żołnierze, że domagają się, ażeby Rada robotniczo-żołnierska natychmiast publicznie odwołała zamiar utworzenia czerwonej gwardyi, a broń, przeznaczoną dla niej, złożyła na wyznaczonem do tego miejscu. Wszyscy mowcy oświadczyli wśród oklasków, że żołnierze nie będą popierali planów grupy Spartakusa i niezawisłych socyalistów.

Ruch rewolucyjny łagodzi warunki pokojowe.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Zeit« donosi z Berlina:

Z wiarygodnego źródła nadeszła do Berlina wiadomość, że w państwach koalicyi, a w szczególności we Włoszech, szerzy się wśród ludności ruch opozycyjny. Propaganda rewolucyjna obejmuje coraz szersze kręgi. Sfery zbliżone do rządu rewolucyjnego w Berlinie wyrażają nadzieję, że ruch ten w państwach koalicyi wpłynie **dodatnio na ostateczne warunki pokojowe.**

Co począć z Wilhelmem?

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Londynu: »Manchester Guardian« donosi: Walki w Berlinie wskazują na to, że zwolennicy monarchii w Niemczech nie zupełnie jeszcze skapitulowali. Nasuwa to pytanie, co ma się stać z cesarzem niemieckim. Rząd rozważy, jak należy postąpić z cesarzem. Jeżeli cesarz niemiecki pozostanie w Holandyi, obawiać się należy, że będzie pozostawał w ciągłym kontakcie ze spiskowcami i będzie **dążył do odzyskania tronu, którego tak długo nie chciał się wyrzec.** Rząd niemiecki powinien obecnie polecić cesarzowi, aby udał się w takie miejsce, skąd nie mógłby wcale rozpoczynać machinacyj o odzyskanie tronu.

»Telegraphen Compagnie« donosi z Nowego Jorku, że były prezydent Unii, Taaft, znakomity znawca prawa międzynarodowego, zabrał głos w dziennikach w sprawie wydania cesarza Wilhelma. Taaft jest zdania, że wydanie cesarza Wilhelma powinno nastąpić, a to **celem postawienia go przed trybunałem koalicyi.**

Usunięcie policyi politycznej.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Zeit« donosi z Berlina: Od poniedziałku niema w Berlinie **policyi politycznej.** Nowy prezydent policyi, były redaktor »Vorwärtsu«, Eichhorn, oświadczył dziś na zgromadzeniu przedstawicieli prasy, że policya będzie odtąd **wyłącznie organem bezpieczeństwa.** Policya będzie wykonywała swe obowiązki **bez broni**, a w szczególności także **bez szabel i bez rewolwerów.** Przy tej sposobności oświadczył prezydent policyi, że **wszelkie pogłoski o kontrrewolucyi są nieuzasadnione.**

Angielski akt oskarżenia przeciw Niemcom.

Berlin, 15 listopada. »Vorwärts« donosi z Berna: Angielska komisya państwowa dla wypracowania aktu oskarżenia przeciwko armii niemieckiej o naruszenie przez nią prawa narodów składa się z 22 członków. Należą do niej przedstawiciele ministerstwa wojny, admiralicyi, ministerstwa spraw zagranicznych, kilku profesorów prawa narodów, kilku dziennikarzy, a wreszcie przedstawiciele innych państw koalicyi.

Akt oskarżenia obejmuje także cesarza Wilhelma i kilkunastu oficerów z niemieckiego sztabu generalnego.

Pokój preliminarny.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Kolonii:

»Kölnische Volks-Zeitung« dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że rozpoczęły się już rokowania na razie nieoficyalne **celem zawarcia pokoju preliminarnego.**

Żywność z Ameryki już w drodze.

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu:

»Times« donoszą, że z Chicago wyjechało już ośm okrętów dawniej niemieckich ze środkami żywności do Niemiec i do Austryi.

Koalicya zrzeka się kosztów wojennych.

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Zurychu: »Corriere della Sera« donosi z Paryża:

Państwa koalicyi uchwaliły na konferencyi w Wersalu, że nie będą się domagały od państw nieprzyjacielskich zwrotu kosztów wojennych.

Ruch rewolucyjny w Holandyi.

Wiedeń, 15 listopada. (Telef.) »Reichspost« donosi z Hagi: Z wszystkich miast Holandyi nadchodzą wiadomości o ruchu rewolucyjnym. W jednych miastach wybuchły strajki, w innych zaczyna się silny ruch za **strajkiem generalnym.** Na zgromadzeniu socyalistów rewolucyonistów w Amsterdamie uchwalono zdobyć szturmem koszary konnicy. Szturmujący natrafili jednak na silny opór wojska. Przyszło do starcia, w którem zginęło 5 osób.

Foch jedzie do Metzu.

Amsterdam, 15 listopada. »Echo de Paris« donosi, że Foch z główną kwaterą wojenną przeniesie się w ciągu 10 dni do Metzu.

Dygnitarze składają urzędy.

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) Prezydent Izby posłów dr Gross złożył swój urząd. Ustąpił ró-

również prezydent najwyższego trybunału obrachunkowego bar. Plener.

Śledztwo z powodu strzelaniny przed parlamentem.

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) Z polecenia Rady stanu przybył wczoraj podsekretarz stanu dr Waiss do koszar czerwonej gwardyi i przeprowadził tam w asystencyi przedstawiciela straży wojskowej ludowej **śledztwo w sprawie krwawej strzelaniny przed parlamentem.**

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Lublany:

Do Raguzy wkroczył oddział wojsk serbskich. W zatoce Cattaro wylądowali marynarze amerykańscy. Do Rieki przybył batalion serbski, aby wziąć miasto imieniem koalicyi.

Podwyższenie żołdu i poborów wojskowych.

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Drezna:

Żołnierze i oficerowie otrzymują obecnie **dziennej płacy 7 marek, członkowie rad robotniczo-żołnierskich otrzymują 30 marek.**

Bielsk w polskich rękach.

Wiedeń, 15 listopada (Telef.) »Reichspost« donosi, że generał Aleksandrowicz owładnął z polecenia polskiej rady narodowej Bielskiem. »Reichspost« wyraża żal z powodu utraty tej ważnej placówki niemieckiej.

KRONIKA.

Kraków, 15 listopada.

O ODSIECZ DLA LWOWA. Na rogach ulic pojawił się szereg odezw i wezwań do wszystkich zdolnych do broni mężczyzn, aby wpisywali się na listy ochotników, mających pospieszyć na odsiecz bohaterom lwowskim, broniącym stolicy kraju z nadludzkiem wysiłkiem. Kraków, na który obrócone są oczy całej Polski, ma w pierwszym rzędzie obowiązek pospieszyć stolicy Galicyi z pomocą i dlatego wezwania do młodzieży naszej odnieść powinny jak największy skutek. Jestto obowiązek patryotyczny, domagający się natychmiastowego spełnienia.

LEGIA SOKOLA utworzyła się w Krakowie i liczy na razie około 80 osób, z których kilkanaście udało się do Lwowa. — Legia ta będzie znacznie powiększoną. Członkowie tej legii pilnować będą po otrzymaniu broni i mundurów różnych objektów wojskowych.

TRZECIA ROCZNICA ŚMIERCI SIENKIEWICZA. Dziś, jako w trzecią rocznicę śmierci Sienkiewicza, odbyło się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo za duszę uwielbianego przez cały naród pisarza zgromadziło się niestety bardzo szczupłe grono osób, przeważnie ze starszego pokolenia. Akademię umiejętności reprezentował jedyny prof. Ulanowski poza tem przybyło kilku literatów. Stowarzyszenia literackie Krakowa nie poczuły się do obowiązku zaznaczenia swego uczestnictwa w obchodzie smutnej rocznicy.

ZASIŁKI WOJSKOWE. Jak się dowiadujemy, zasiłki wojskowe zostały z dniem 12 bm. wstrzymane z powodu braku funduszów w kasie filialnej. W P. K. L. toczą się obecnie obrady w tej sprawie, chodzi mianowicie o ustalenie, komu i kiedy należy wstrzymać wypłatę zasiłków, a komu je dalej wypłacać. Nowe zasiłki będą wypłacane tylko rodzinom tych żołnierzy, którzy się do armii polskiej zgłosili. Na razie w tej sprawie panuje prowizoryum aż do uregulowania jej przez P. K. L., ewentualnie przez przyszły rząd polski.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław D ą b r o w s k i rodem z Krosna uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

POWRÓT ŻOŁNIERZY z Galicyi wschodniej i Ukrainy rosyjskiej na zachód przez Kraków odbywa się od szeregu dni. Tak oficerowie jak i żołnierze, którzy przeszli przez kalwaryę ukraińską, wracają często bez płaszczów i bez butów, obdarci ze wszystkiego, głodni i zziębnięci, gdyż im po drodze w czasie kilkakrotnej rewizyi wszystko Ukraińcy zabrali. Zdarza się nieraz, że w Krakowie na tutejszej stacyi osobowej nasi żołnierze muszą ubierać oficerów i żołnierzy obcych narodowości, jadących na zachód, aby im poprostu życie uratować, bo Ukraińcy obdzierają tych ludzi do koszuli. Jedynie tylko oddziały niemiecko-pruskie cieszą się specyalnymi względami galicyjskich Ukraińców. Ci żołnierze jadą bez rewizyi i bez kontroli, wiozące broń, amunicyę i zasobne prowianty. Niemcy ci broń i amunicyę muszą dopiero w Krakowie zostawiać. Zdarza się często, że oficerowie niemieccy zupełnie nie wiedzą, co się stało w Niemczech, nie mówiąc już o prostych żołnierzach, którym na Ukrainie „urzędowo" opowiadano o klęsce Focha... To też łatwo wyobrazić sobie ich zdumienie i rozpacz, kiedy czytają w Krakowie niemieckie dzienniki i dowiadują się z nich o pogromie militaryzmu pruskiego i ucieczce panujących za granicę.

BEZ ZEZWOLENIA P. K. L. żadne władze ani instytucye tak cywilne jak wojskowe nie mogą wysyłać żywności poza granice państwa polskiego.

SPRAWY MIEJSKIE. We czwartek odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza. Komisya obradowała nad zamknięciem rachunkowem z funduszów i przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem administracyi akcyzy za rok administracyjny 1917/18.

Komisya przyjęła zamknięcie do zatwierdzającej wiadomości, poczem załatwiła kilka spraw natury gospodarczej.

ORGIA DROŻYZNY. Targ dzisiejszy był mocno „wojennym" dowóz był dość słaby, a popyt za artykułami spożywczymi nadzwyczaj wielki. Odbiło się to dotkliwie na kieszeniach konsumentów. Podrożała przedewszystkiem mąka i to bardzo znacznie, bo zamiast 8 K płacono dzisiaj nawet 14 K. za kilogram, masło było drogie, podobnie jaja, choć ich było mnóstwo. Najdotkliwiej dawał się odczuwać na dzisiejszym targu brak ziemniaków, których dowieziono bardzo mało i żądano po 1 K za kilogram. Wogóle od pewnego czasu daje się na targach odczuwać ponownie szalona drożyzna, której tylko wkroczenie władz polskich może kres położyć.

WYWÓZ ŚMIECI. Właściciele realności żalą się, iż od dłuższego czasu zakład czyszczenia miasta zaprzestał zupełnie wywozu śmieci z podworców domów. Obecnie po demobilizacyi łatwiej jest o robotników, dotąd jednakże nie widać nigdzie zmiany na lepsze. Kraków jest w dalszym ciągu zawalony śmieciami, błotem i nieczystościami i śmiało może konkurować w tej dziedzinie z miasteczkami prowincyonalnemi.

O DOPŁYW GAZU WE DNIE. Piszą nam z miasta: Krakowska gazownia m. zarządziła zamknięcie dopływu gazu na cały dzień niemal, bo w godzinach od 9 przedpoł. do 5 popoł. Rozumiemy, że zarządzenie to spowodowała twarda konieczność w postaci zmniejszenia się czy też może i ustania dowozu koksującego węgla z Prus. Ale bądź co bądź jest to dotkliwy cios dla posiadaczy piecyków gazowych w czasach, gdy prośba o węgiel codzienny jest równie konieczna jak modlitwa o chleb powszedni. Totcż gazownia wiedeńska, która chyba nie cierpi na nadmiar dowozów węgla, przykroiła w sposób bardziej przewidujący własne konieczności do potrzeb konsumentów. W Wiedniu istnieje bowiem dwugodzinna przerwa w okresie bezgazowym, obejmująca godziny od 11 do 1. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, ażeby i nasza gazownia przeszła za tym przykładem, spełniając życzenie tych wszystkich gospodarstw domowych, które na regularnym dopływie gazu oparły swe organizacye w kierunku przyrządzenia, względnie wykończenia posiłków obiadowych. Sądzimy, że p. dyrektor gazowni, którego sprężystość i dbałość o dobro konsumentów, spotyka się z ogólnem uznaniem, nie omieszka spełnić tego życzenia w sposób jednoczący harmonijnie kłopoty gazowni z kłopotami odbiorców gazu.

Trzy organy socyalistyczne w Berlinie. Dotąd posiadali socyaliści w Berlinie tylko jedną gazetę, a mianowicie „Vorwärts". Obecnie wszystkie trzy grupy socyalistyczne: dotychczasowa większość socyalistyczna, niezależni socyaliści i komuniści, t. zw. grupa Spartakusa posiadają swoje organy. Mianowicie zajęła grupa Spartakusa, do której zbliżony jest K. Liebknecht, dotychczasowy organ ciężkiego przemysłu „Berl. Lokal Anzeiger" na swój użytek i wydaje go pod nowym zmienionym tytułem „Die rotte Fahne" („Czerwony sztandar"). Niezależni socyaliści zajęli do swego użytku dotychczasowy organ rządowy „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" i nadali gazecie tej tytuł „Internationale". Jako odpowiedzialny redaktor podpisuje tę gazetę Hans Block, dotychczasowy naczelny redaktor „Leipziger Volkszeitung".

O PORZĄDEK i CZYSTOŚĆ W MIEŚCIE. Na murach miasta Krakowa pojawiło się ogłoszenie magistratu, przypominające obowiązki właścicieli realności w sprawie uprzątania śniegu, lodu i błota z chodników i ulic miasta.

Do składania, względnie zrzucania śniegu, wywiezionego z miasta, magistrat wyznacza następujące miejsca:

Dla dzielnicy I. do VIII.: 1) koryto Wisły z wyjątkiem części koryta między mostem na Wiśle do Dębnik a Skałką; 2) koryto Wisły od strony dzielnicy XI. (Dębniki); 3) koryto Rudawy powyżej parku dra Jordana. — Dla dzielnicy IX. i X.: 1) grunta, należące do p. J. Batki przy ulicy Benedyktyńskiej; 2) koryto Wisły i Wilgi. — Dla dzielnicy XI.: 1) grunta gminne po Lasockich; 2) koryto Wisły. — Dla dzielnicy XII.: koryto Wisły powyżej klasztoru PP. Norbertanek. — Dla dzielnicy XIII.: koryto Wisły. — Dla dzielnicy XIV., XV., XVI. i XVII.: grunta miejskie na parceli lk. 8: 1) (grunta poforteczne między ul. Łobzowską a Karmelicką); 2) grunta pofortecznc obok parku dra Jordana. — Dla dzielnicy XVIII.: koryto Białuchy. — Dla dzielnicy XIX.: 1) grunta, położone za wałem akcyzowym, należące do p. M. Kapelinera; 2) koryto Wisły. — Dla dzielnicy XX.: 1) koryto Wisły; 2) koryto Białuchy. — Dla dzielnicy XXI.: doły na gruntach miejskich, nisko położonych. — Dla dzielnicy XXII.: miejsca, jak dla dzielnic: IX. i XXI. (jak wyżej).

Brzegi, z których wolno zrzucać śnieg do koryta rzek, będą oznaczone tablicami. Składanie śniegu na brzegach rzek jest wzbronione.

CENA ŚWIEC. Magistrat krakowski przypomina kupcom, że cena maksymalna świec nie została zmienioną i wynosi 3 K 20 h za 1 kilogram i że po wyższej cenie świec sprzedawać nie wolno.

W razie żądania wyższych cen, winna publiczność zawiadomić magistrat o każdym tego rodzaju wypadku przez wniesienie zażalenia ustnie lub pisemnie do wydziału IIIc.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Tegoroczny sezon szkolny obejmie współczesną literaturę, sztukę i teatr. Prof. dr T. Grabowski zajmie się najważniejszymi zagadnieniami w dziejach krytyki literatury, prof. dr M. Szyjkowski obejmie wykład rozwoju literatury. Dział sztuki objął prof. dr. Fr. Kopera; malarstwo (rozbiór i krytyka najnowszych kierunków) prof. B. Olszewski. O teatrze XX wieku mówić będzie prof. dr J. Flach, o aktorze i reżyserze dyr. K. Gabryelski. Systematyczną lekturą i komentarzem dzieł St. Wyspiańskiego zajmie się prof. W. Herget. Wykłady rozpoczną się 15 bm. Wpisy codziennie od 11—1 i od 4—6 w kancelaryi Instytutu muzycznego.

Z kraju.

OBJĘCIE KOMENDY OKRĘGU W PRZEMYŚLU. Polska komenda wojskowa w Krakowie ogłasza: Komenda wojskowa w Krakowie zarządziła utworzenie okręgu wojskowego Przemyśl, złożonego z dotychczasowych powiatów wojskowych: Nisko, Jarosław, Przeworsk, Sanok, Lisko, Dobromil i Przemyśl. Komendę okręgu obejmuje generał brygadyer **Bijak.** Oficerowie, którzyby chcieli wraz z generałem Bijakiem współpracować w organizacyi wojska w wymienionym okręgu, mają się zgłaszać do dnia 20 b. m. w komendzie wojskowej w Krakowie u generała brygadyera Bijaka, po dniu 20 b. m. w okręgowej komendzie wojskowej w Przemyślu.

POWRÓT PUŁKU JAROSŁAWSKIEGO. Z Jarosławia donoszą pod datą 13 listopada: Do Jarosławia powróciły dziś z Ukrainy (z Odessy) 2 bataliony 90-go pułku jarosławskiego — sami Polacy. Powrócili w pełnym rynsztunku, z wielkimi zapasami prowiantów, koni, treni itd. Jechali na Tarnopol, Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Sambor, Jasło Rzeszów. Po drodze nie dali się rozbroić Ukraińcom i mieli walki z Ukraińcami w Tarnopolu, Kałuszu, Stryju i Chyrowie, przyczem stracili 12 ludzi. Zwłoki zabitych przywieźli ze sobą.

BANDYCKI NAPAD NA ŁAPANÓW. Z Łapanowa donoszą: Zorganizowana banda zdemobilizowanych żołnierzy, wywoławszy panikę w miasteczku gęstymi strzałami, wpadła doń o godz. 8 wieczorem i zrabowała wszystkie sklepy.

Miejscowa żandarmerya, złożona z 3 ludzi i 10 pospolitaków ustąpiła z koszar wobec przewagi liczebnej bandytów. Do koszar wpadli napastnicy, zabrali wszystko, co było własnością wojskową i prywatną, zapowiadając dalsze napady.

Wkońcu zorganizowano obronę i odparto napad. W pościgu za bandytami zabito jednego bandytę, 2 raniono a 4 ujęto i odstawiono do Bochni. W dzielnem natarciu na bandytów odznaczyli się żołnierze-milicyanci, którzy na około miasteczka, celem dalszej jego obrony, urządzili okopy.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 15 bm. „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
W niedzielę, dnia 17 bm. popołudniu: „Walka kobiet" Schribe'a; wieczorem: „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Levedau'a.
W poniedziałek, dnia 18 bm. „Dwie blizny" Al. hr. Fredry, „Obowiązek" H. Lavedau'a.

Demonstracya frakcyi rewolucyjnej P. P. S.

Warszawa, 13 listopada.

Dzisiaj o godzinie 11 na placu Saskim zebrał się tłum, złożony z kilkunastu mniej więcej tysięcy ludzi. Niesiono transparenty z napisami: »Niech żyje republika ludowo-socyalistyczna«, »Precz z Radą Regencyjną«, »Niech żyje Piłsudski!« Odzywały się również głosy socyalnych demokratów, lecz były zagłuszone.

Na trybunach przemawiali: Sieroszewski, Jodko, Daszyński, Zaremba, Hołówko, Jarosz, Malinowski i jeden z delegatów socyalistów niemieckich.

Delegat n i e m i e c k i wyraził radość, że może teraz powstać wolna Polska ludowa i socyalistyczna. Teraz walka między Polską i Niemcami się kończy w zbrataniu narodów. — Domagano się upaństwowienia zakładów przemysłowych, lasów, kolei, majątków ziemskich i t. d.

POD ZAMKIEM.

Około g. 11 przed poł. tłum prowadzony przez p. Jodkę, udał się ul. Królewską, Krakowskiem Przedmieściem przed Zamek, gdzie okrzyki „Precz z Radą Regencyjną", „Niech żyje republika socyalistyczna" nie ustawały. Deputacya frakcyi rewolucyjnej P. P. S. udała się do komendanta P i ł s u d s k i e g o. Komendant przyjął deputacyę, w której imieniu p. Jodko oświadczył, że delegacya przyszła tutaj wyrazić niezłomną wolę ludu, który żąda ustąpienia Rady Regencyjnej.

Komendant Piłsudski odpowiedział na to, że jeżeliby tutaj miał nastąpić jakiś gwałt, t o o n n a t y c h m i a s t u s t ą p i. W zamku są jeszcze żołnierze niemieccy, którzy w razie napadu z pewnością będą się bronić. Mógłby nastąpić rozlew krwi, klęska.

P. Jodko oświadczył na to, że o żadnym gwałcie nikt tutaj nie myśli. Delegacya pragnie tylko wyrazić wolę ludu i jako wyraz tej woli zatknąć na zamku c z e r w o n y s z t a n d a r.

Komendant odpowiedział na to, że w tej sprawie n i e m o ż e w c a l e i n t e r w e n i o w a ć.

Wobec tego delegacya przeszła przez zastęp żołnierzy niemieckich, którzy natychmiast się rozstąpili, dowiedziawszy się, o co chodzi, poczem delegaci zatknęli na Zamku **dwa czerwone sztandary**, jeden na rogu na dachu, drugi zaś nad siedzibą **Rady Regencyjnej**.

Między innymi komendant dziękował p. Jodce, że pochód odbył się w takim wzorowym porządku.

Pochód z pod Zamku udał się następnie na Nowy Świat, skąd wkrótce się rozszedł bez zajścia.

WYBUCH BOMBY

Warszawa, 14 listopada.

»Kuryer Poranny« donosi:

Wczoraj o godz. 9 wiecz. przed pałacem członka Rady Regencyjne ks. **arcybiskupa Kakowskiego** przy ul. Miodowej, nieznany sprawca **rzucił granat ręczny.**

Straż, stojąca przed pałacem, wszczęła alarm, strzelając z karabinów. Wypadków z ludźmi nie było. Mówią, iż była to demonstracya w celu wywarcia presyi na najwyższego z Regentów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

S. I./14. 12986

Ogłoszenie.

W sprawie konkursu kupieckiego H. Pacanowera z Czarnego Dunajca wyznacza się na wniosek wierzyciela konkursowego Joela Langera dla dodatkowo zgłoszonego roszczenia tegoż po myśli § 123 ustawy konkursowej audyencyę likwidacyjną na dzień 20 listopada 1918 r. godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu, na którą się wszystkich wierzycieli konkursowych wzywa.

Czarny Dunajec, dnia 8 listopada 1918.

Radca sądu kraj.
jako komisarz konkursowy.

12986

Bl. 257/18
18. 1 803

OGŁOSZENIE.

Sąd krajowy karny w Krakowie jako Trybunał odwoławczy po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 23 października 1918 orzekł:

Oskarżony Andrzej Lassak, lat 55 liczący, rodem z Pieniążkowic pow. Nowy Targ, syn Jana i Maryanny, religii rzymsko-katolickiej, żonaty, majster szewski w Krakowie, ulica św. Marka, winien jest, że, wykorzystując nadzwyczajne stanem wojennym wywołane stosunki, zażądał w Krakowie dnia 20 września 1917 od Józefa Kordasa za przedmiot niezbędnego zapotrzebowania, a mianowicie parę obuwia z żółtej skóry, tak zw. „box calf", kwotę 250 K, zamiast najwyżej 164 K, a zatem cenę widocznie nadmierną, przez co popełnił przekroczenie z § 20 c. r. z 24 marca 1917 L. 131 Dzpp.

Za czyn ten skazanym zostaje w myśl § 20 powołanego cesarskiego rozporządzenia na karę aresztu przez czternaście (14) dni i dodatkową karę pieniężną pięć tysięcy (5000) koron, a w razie jej nieściągalności na dalsze 50 dni aresztu, a w myśl § 389 pk. na ponoszenie kosztów karnych I i II instancyi.

Na podstawie § 45 tegoż ces. rozp. orzeka się równocześnie jednorazowe ogłoszenie wyroku bez motywów na koszt oskarżonego w czasopismach peryodycznych „Nowa Reforma" i „Ilustrowany Kuryer codzienny".

Sąd krajowy karny Oddział I.

Kraków, dnia 23. października 1918.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K Górski